

PAŃSTWOWY

TEATR

IM. ALEKSANDRA FREDRY W GNEŹNIE

STANISŁAW WYSPIAŃSKI
ZYGMUNT AUGUST
CYD
KAZIMIERZ WIELKI

FRAGMENTY

PREMIERA DNIA 7. IV. 1958 ROKU

Przy wielkim czynie i przy wielkim dziele
Podłość paść musi, jak szkodliwe ziele,
Które z korzeniem z gleby się wrywa.
Niech własnym mianem każdy się nazywa.

SW



„Wyspiański był artystą teatru... To znaczy, że był poetą dramatykiem, malarzem, rzeźbiarzem i konstruktorem, reżyserem i inscenizatorem, kierownikiem artystycznym teatru i jego ideologiem — w jednej osobie, że zgłębił całą umiejętność teatru i posiadał wszystkie jego rzemiosła, że żył dla teatru, z myślą o teatrze, że wszystko, czego się tknął, na czym oko jego spoczęło, stawało się teatrem, że teatr był dlań jedynym sposobem wyżycia się, na jego deskach rozwiązywał najbardziej osobiste sprawy, a sprawy te były zawsze sprawami narodu”.

Leon Schiller

POCHWAŁA MOWY POLSKIEJ

LUPA PODŁODOWSKI (podaje zwój papierów)

Oto tu książd Orzechowski
 w wymownym przedstawił zarysie
 nasze obawy i troski,
 które podajem w odpisie,
 jeśli jeszcze nie są znane,
 aby były przeczytane.
 Lepiej jawnie, niżli tajno,
 by nie było powiedziane,
 żeśmy działali przedajno.
 Jeżeli to tylko obmowa,
 niech ją skarci dłoń surowa;
 jeżeli paszkwil i zuchwałość,
 niechaj będzie ukaraną.

AUGUSTUS (bierze rękopis do ręki)

O mowo polska, ty ziele rodzime,
 niechże cię przyjmę w otwarte ramiona.
 Ty będziesz kwieciem tych pól ubarwiona,
 ty osłodą żywiczną lasów,
 ty zbożnym kłosem na roli,
 ty utęsknieniem wszystkich czasów,
 pojmująca, czująca, co boli.

Ty tej się mojej ulitujesz męki,
 przeniknięta dwojga dusz harmonią.
 Wdzięczny bioreę cię do ręki.

(czyta tytuł)

„De obscuro Regis matrimonio”.
 O mowo polska, ty czujny odzewie
 serdecznych żalów, utrwalony w śpiewie.
 Czyliż ciębie ścigać w gniewie?
 Li tylko cnotę miłujesz.
 Męstwo, a duszy wspaniałość
 cnotami sobie mianujesz.
 W tobie litość dla niedoli,
 w tobie żałość i skarga,
 pojmującej, czującej, co boli,
 serce dwojga dzwoniące harmonią.

(czyta tytuł)

„De obscuro Regis matrimonio”.
 O polskie dźwięki, tak spojnie związane,
 będziecie w lata czytane.
 Będą się uczyć z was słów mowy zboru,
 w was mając skarby wyboru,
 w was same najśodsze miody,
 kwiat najwonnejszy urody,
 co najwybrańszą spuściznę:
 jak ratować ojcowiznę,
 jakiej prawdy chodzić drogą.

Jak serdeczną krew ubogą
szanować, jak jej szafować,
by rządzić spólnych dusz harmonią.

(czyta tytuł)

„De obscuro Regis matrimonio”.
Uderzaj serce kochające.
Drgaj, jak cię miłość tuli.
Trwaj święcie, niezłomnie,
przy wierze, przysiędze,
trwaj do ostatniej koszuli.
Niewiasto ufaj w mężu.
Zadzwoni na wtór chwalebny
z polskiej łąki chór podniebny,
zweselony dusz harmonią,
utrwalon w pisanej księdze:

(czyta tytuł)

„De obscuro Regis matrimonio”.
Do narodowej skrzyń skarbnicy
niech zamkną płód tej krynicy,
jak pisma godnego wzory,
jakie to polskie wymówstwo
ma stroje, szaty, ubiory,
rzewne Anakreontyki,
przenikające wskroś dusze,
serdeczną drżące harmonią.

(patrzy w księgę)

„De obscuro Regis matrimonio”.
Gdy króla przysięga wiąże
w serdeczną miłość ubogą,
słowu męską wagę dając,
lepszemu obcy książę,
słowem jak piłką igrając.
Zaszczyci Polskę splendorem,
mnogim bogactwem z bogaci,
pieniądem cnotę opłaci.
Cnota, skarb duszy najrzadszy,
za pieniądzem ino patrzy,
sytna dostatków harmonią.
Tobie królu żubry gonić,
w Białowieży, w Poniewieży,
nie umiesz nowych pacierzy.
W pożegnaniu będą dzwonić.

(patrzy w karty)

„De obscuro Regis matrimonio”.

(upuszcza książkę)

Treść pisma znamy; nie jest dla nas nowa.
Wszystkie w nim fałsze, kłamstwo, zła obmowa.

PIOTR KMITA

Więc i to wiedzcie, skąd to źródło płynie.
Matka to wasza tak mówi o synie.

AUGUSTUS

Wszystkie te siecie idą z Gomolina.
Znamy tę kokosz. To królowa Bona
w gronie dostojnych ulubionych dziewic.
Próżno się łasi, daremno przeklina.
Złość całą — prawda — a stałość pokona.
Już nie jesteśmy babiński królewic.

(zabierając się ku wyjściu)

Tak jakom wyrzekł. Dopomóż mi Boże.
Co się raz stało — odstać się nie może.

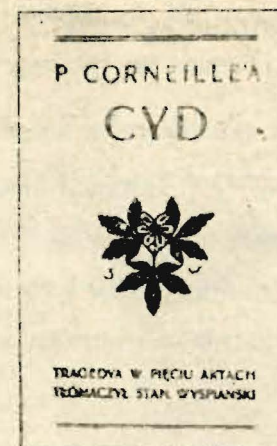
(wychodzi)



FRAGMENT STUDIUM O **HAMLECIE**
O AKTORACH

Śmieszni? — Nieprawda. Oni tylko mają
pokazać, pokazują w sztuce, którą grają,
ludzkie przywary i ludzką niewolę
i niedołęstwo myśli i ułomność;
przyjmują na się maski, strój i dołę
żywą a sądzi ich wasza przytomność.
Co w nich jest samych wad i duszy bole
i skazy — jaką pycha, — jaką skromność,
jaką obłuda — jaką wzgarda, zazdrość, cnota,
jaką nienawiść, — niechęć i ochota,
to pokazują i z tego się myją
po skończonym spektaklu, gdy teatr skończony
Co w nich udane, tym w teatrze żyją
i duch ich z rudy tej jest — oczyszczony
To nie są błazny, — chociaż błaznów miano,
oklaskiem darząc, w oczy im rzucano, —
lecz ludzie, — których na to powołano,
by biorąc na się maskę i udanie,
mówili prawdy wiecznej przykazanie.
Na co stać kogo, tajemnic tych sięga;
wieczna w tym siła, groza i potęga.

TEATR
KTÓREGO PRZEZNACZENIEM
JAK DAWNIEJ TAK I TERAZ
BYŁO I JEST
SŁUŻYĆ
NIEJAKO ZA ZWIERCIADŁO NATURZE
POKAZYWAĆ
CNOCIE WŁASNE JEJ RYSY
ZŁOŚCI ŻYWY JEJ OBRAZ
A
ŚWIATU I DUCHOWI WIEKU
POSTAĆ ICH I PIĘTNO



Architektura, Malarstwo i Dramat w jedność spojone,
ujawniające smysłem widzów, ŚWIATU
I DUCHOWI WIEKU POSTAĆ ICH I PIĘTNO.

1. Gdy przyjdzie mi ten świat porzucić,
na jakąś nutę będę nucić
melodię zgonu mą wyprawną?
Rzuciłem przecież go już dawno.
2. Już dawno się przestałem smucić
o rzeczy mile mnie stracone.
Miałyżby smutki jeszcze wrócić,
kraść, co już dawno ukradzione.
3. Przecież już dawno się wyzbyłem
marzeń o utraconym raju.
Żyję, by zwało się ze żyłem...
nad jakąś rzeką, w jakimś kraju...
4. Nad jakąś rzeką, w jakimś mieście,
gdzie ślubowałem ślub niewieście,
gdzie dcm stworzyłem jej i sobie,
z myślą o jednym wspólnym grobie
5. A na tym grobie, wspólnym domie
niechże mi wicher gałązki łomie,
gałązki zeschłe, zwiędłe, kruche
w jesienną deszczną zawieruchę.

6. Tak samo będę słucał w grobie,
jak deszcz po świecie pluszcze sobie,
jak słucham deszczu za tą ścianą —
i wiem, że znów się zbudzę rano.
7. Niechże mi rano słońce świeci,
niech świeci jasno, mocno grzeje.
Nad grób niech moje przyjdą dzieci
i niech się jedno z nich zaśmieje.





1. Niech nikt nad grobem mi nie płacze,
krom jednej mojej żony,
za nic mi wasze łzy sobacze
i żal ten wasz zmyślony.
2. Niech dzwon nad trumną mi nie kracze
ni śpiewy wrzeszczą czyje;
niech deszcz na pogrzeb mój zapłacze
i wichur niech zawyje.
3. Niech kto chce grudę ziemi ciśnie,
aż kopiec mnie przywali.
Nad kurhan słońce niechaj błysnie
i zeszlą glinę pali.
4. A kiedyś może, ki dyś jeszcze,
gdy mi się sprzykrzy leżeć,
rozburzę dom ten gdzie się mieszczę
i w słońce poczną biec.
5. Gdy mnie ujrzycie, takim lotem,
że postać mam już jasną,
to zawołajcie mnie z powrotem
tą mową moją własną.
6. Bym ją posłyszał, tam do góry
gdy gwiazdą będę mijał, —
podejmę może po raz wtóry
ten trud, co mnie zabijał.



W programie
rysunki i teksty STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO

Wybór tekstów Eugeniusz Aniszczenko
Wybór rysunków i opracowanie graficzne
Krystyna Zachwatowicz

CENA
1,80 zł

DYREKTOR I KIER. ARTYST. TEATRU
EUGENIUSZ ANISZCZENKO

SEZON 1957/58

PAŃSTWOWY TEATR IM. AL. FREDRY W GNIEŹNIE

STANISŁAW WYSPIAŃSKI

ZYGMUNT AUGUST • CYD
KAZIMIERZ WIELKI

FRAGMENTY

PREMIERA DNIA 7 KWIETNIA 1958 R.

PAŃSTWOWY TEATR IM. ALEKSANDRA FREDRY

STANISŁAW WYSPIAŃSKI

FRAGMENTY

ZYGMUNT AUGUST

ZYGMUNT AUGUST
BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA
POETA

Kazimierz Woźniak
Irena Łęcka
Włodzimierz Panasiewicz

C Y D

SZIMENA
INFANTKA
DON RODRYGO
ELEONORA
ELWIRA
POETA

Maria Deskur
Maria Bakka
Bohdan Gierszanin
Stanisław Sparażyński
Irena Łęcka
Jadwiga Relska
Włodzimierz Panasiewicz

KAZIMIERZ WIELKI

KAZIMIERZ WIELKI
OSOBY RAPSODU

Tadeusz Gochna
Bohdan Gierszanin
Włodzimierz Górny
Stanisław Sparażyński
Kazimierz Woźniak
Włodzimierz Panasiewicz

POETA

Inscenizacja i reżyseria E. ANISZCZENKO
Asystent reżysera MARIA BAKKA

Inscenizacja i reżyseria TERESA ŻUKOWSKA

Scenografia KRYSZYNA ZACHWATOWICZ
Opracowanie muzyczne ALEKSANDER SZELIGOWSKI

Inspicjent

TEKLA WARGUŁOWA

Sufler

JADWIGA CHĘTKO

Z E S P Ó Ł T E C H N I C Z N Y

Kierownik techniczny

JÓZEF POLEROWICZ

Pracownia krawiecka damska

KLARA BOROWSKA

Pracownia krawiecka męska

HENRYK FONFARA

Pracownia stolarska

WITALIS STRZELECKI

Pracownia malarska

TADEUSZ BIAŁKIEWICZ

Pracownia fryzjerska

PIOTR MARKIEWICZ

ZOFIA WOŹNIAK

Pracownia tapicerska

IGNACY JANOWSKI

Pracownia ślusarska

FRANCISZEK OSIŃSKI

Światła

LUDWIK SZAJDA

Rekwizytor

LEON WOLNY

Brygadier sceny

STEFAN WICHNIEWICZ